

Tajemnica Jezusa Chrystusa w wykładzie wiary Soboru Konstantynopolskiego III

Analiza konstantynopolskiego wykładu wiary

Ostatni etap sporów monoteleckich związany jest z Soborem Konstantynopolskim III. Opór, jaki od 640 roku narastał na Zachodzie przeciw monoteletyzmowi, wywodził się w głównej mierze z Afryki północnej, gdzie jego duszą był Maksym Wyznawca. Również Rzym jednoznacznie przeciwstawił się monoteletyzmowi. Punktem kulminacyjnym oporu był rzymski Synod Laterański z 649 roku, za pontyfikatu Marcina I (649-655), w którym uczestniczyło około 100 biskupów z rzymskiej prowincji kościelnej, przy udziale licznych opatów ze Wschodu. Maksym był na nim siłą napędową. Synod potępił monoteletyzm, ogłaszając zarazem, że nauka o dwóch wolach w Chrystusie jest konsekwencją chalcedońskiej nauki o Jego dwóch naturach. Maksym wiele zdziałał dla osiągnięcia jasności terminologicznej, która miała osiągnąć swój szczyt na Soborze Konstantynopolskim III (680-681). Przyporządkował on wolę naturze, a nie osobie. Występująca tu niejasność wynikała z rozmaitego rozumienia woli, a poza tym pojęcia natury i osoby nie były jednoznacznie rozgraniczone¹.

W 678 roku, w liście do papieża Agatona (678-681), cesarz Konstantyn IV wyraził inicjatywę zwołania soboru. Papież Agaton zwołał synod rzymski, który w 680 roku w liczbie 125 biskupów jeszcze raz potwierdził naukę o dwóch wolach w Jezusie Chrystusie. Sobór Konstantynopolski III zebrał się 7 listopada

¹ Por. K. Schatz, *Sobory Powszechne. Punkty zwrotne w historii Kościoła*, Kraków 2001, 77-78.

680 roku jako szósty sobór ekumeniczny i trwał dziesięć miesięcy do 17 września 681 roku, a więc dłużej niż wcześniejsze sobory ekumeniczne. Z tego też względu często był określany jako sobór bibliotekarzy i archiwistów. Uczestniczyło w nim 174 ojców, głównie z patriarchatu konstantynopolskiego. Zarówno zwołanie, jak i przewodniczenie zgromadzeniom soborowym należało do cesarza, który też osobiście angażował się w soborową dyskusję. Na sobór przybyli z Rzymu legaci papiescy, przywożąc ze sobą pisma papieża Agatona oraz decyzje zwołanego przez niego synodu. Tak jak w Chalcedonie pismom Leona, tak teraz pismom Agatona okazano wielki szacunek jako napisanym przez najwyższego boskiego przywódcę apostołów². Po wielu dyskusjach przyjęto doktrynę zawartą w listach Agatona oraz sformułowano wykład wiary, który podpisali uczestniczący w obradach biskupi. Wybrany po Agatonie papież Leon II (682-683) nie tylko zaaprobował je osobiście, ale nakazał, by podpisali je wszyscy biskupi zachodni. Wykład wiary (Ἐκθεσις πίστεως) Soboru Konstantynopolskiego III (DS 553-559) brzmi następująco:

* * *

[1] Jednorodzony Syn i Słowo Boga Ojca, stał się człowiekiem podobnym do nas we wszystkim oprócz grzechu; Chrystus, nasz prawdziwy Bóg, oznajmił nam z mocą w orędziu Ewangelii: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”, oraz: „Pokój mój zostawiam wam, pokój mój wam daję”³.

Już pierwsze słowa konstantynopolskiego wykładu wiary zwracają naszą uwagę na jego dogłębnie chrystologiczny charakter. W centrum soborowej refleksji pozostaje Chrystus, prawdziwy Bóg, Jednorodzony Syn i Słowo Boga Ojca, który stał się człowiekiem podobnym do nas we wszystkim oprócz grzechu. Wyrażenie «Chrystus, nasz prawdziwy Bóg» (Χριστὸς ὁ ἀληθινὸς θεὸς ἡμῶν) pojawia się w wykładzie aż 6 razy w formie rozszerzonej, a nadto kilka razy w formie skróconej (Χριστὸς ὁ θεὸς ἡμῶν). Tak silny akcent położony już od samego początku na bóstwo Jezusa Chrystusa może być uzasadniony dążeniem do harmonijnego ukazania tajemnicy Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka, w konfrontacji z herezją monofizycką. Sobór nawiązuje do zapisanych w Ewangelii św.

² Por. tamże, 78-79.

³ Tekst soborowego wykładu wiary cytowany za: A. Baron – H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych*. Tom I: *Nicea I. Konstantynopol I. Efez. Chalcedon. Konstantynopol II. Konstantynopol III. Nicea II (325-787)*, Kraków 2001, 308-323 (DS 553-559).

Jana słów Jezusa Chrystusa: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12). Do Niego jako źródła prawdy odwołują się ojcowie soboru, by rozwiązać trudną kwestię monoteletyzmu i zaprowadzić pokój w Kościele, zgodnie z Jego obietnicą: „Pokój mój zostawiam wam, pokój mój wam daję” (J 14,27).

[2] Pod wpływem tego Bożego nauczania o pokoju, nasz najłaskawszy cesarz [Konstantyn IV], obrońca ortodoksji, przeciwnik błędu, zwoławszy nasze święte i ekumeniczne zgromadzenie zjednoczył cały organizm Kościoła.

Cesarz Konstantyn IV uznany zostaje przez soborowe zgromadzenie za obrońcę ortodoksji i przeciwnika błędu. To właśnie on, apostoł jedności, zwołał święte i ekumeniczne zgromadzenie, jednocząc cały organizm Kościoła. Kilukrotnie uznanie soboru za zgromadzenie «święte i ekumeniczne», oznacza dążenie do przywrócenia pierwotnej jedności pomiędzy licznymi chrześcijańskimi wyznaniemami w ramach jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego Kościoła. Świątość soborowego zgromadzenia wynika z faktu, że sam Jezus Chrystus, który jednoczy Kościół, będąc Głową Ciała – Kościoła, jest święty.

[3] Dlatego nasz święty i ekumeniczny sobór całkowicie odrzucawszy zakradający się już od jakiegoś czasu bezbożny błąd, idąc niewzruszenie prostą drogą wyznaczoną przez świętych i godnych zaufania Ojców, w duchu pobożności we wszystkim zgodnie rozbrzmiewa wraz z pięcioma świętymi i ekumenicznymi soborami.

Dekret dogmatyczny Konstantynopola III wpisuje się w doktrynalną sekwencję soborów wcześniejszych, przywołując ich naukę i wyrażając swoją aprobatę dla niej. Uznany za «święte i ekumeniczne zgromadzenie», jednoznacznie przeciwstawiające się bezbożnym błędom, Sobór Konstantynopolski III pozostaje wierny tradycji, postępując drogą wyznaczoną przez «świętych i godnych zaufania Ojców» Kościoła. Dążenie soboru do jedności i prawdy oraz duch pobożności objawiają się w tym, że powszechny Sobór Konstantynopolski III jest w pełni zgodny z pięcioma wcześniejszymi świętymi i ekumenicznymi soborami.

[4] Mówimy tu o trzystu osiemnastu świętych Ojcach zebranych w Nicei przeciwko szaleństwu Ariusza; następnie o soborze w Konstantynopolu, który [zgromadził] stu pięćdziesięciu natchnionych przez Boga mężów przeciwko [osobie] Macedoniusza pneumatoma-

chach oraz bezbożnego Apolinarego; o pierwszym soborze w Efezie wraz z dwustu czcigodnymi mężami zgromadzonymi tam przeciwko Nestoriuszowi, myślącemu na sposób żydowski; a także o soborze w Chalcedonie i Sześciuset trzydziestu natchnionych przez Boga Ojcami, którzy odrzucili nienawidzących Boga: Eutychesa i Dioskora; jak również o ostatnim z nich, piątym świętym soborze, który zebrał się tu [w Konstantynopolu] przeciwko Teodorowi z Mopsuestii, Orygenesowi, Didymowi, Ewagriuszowi, przeciwko pismom Teodoretą, wymierzonym w dwanaście artykułów sławnego Cyryla oraz przeciwko listowi, o którym mówi się, że został napisany przez Ibasą do Peresa Marina.

W wykładzie wiary Sobór Konstantynopolski III nawiązuje do doktryny wcześniejszych soborów chrystologicznych. Pojawiają się w nim także echa nauki Leona Wielkiego⁴, Cyryla Aleksandryjskiego, a w szczególności wpływy doktrynalne Synodu Laterańskiego z 649 roku, na którym wiodącym teologiem był Maksym Wyznawca. Maksym, uznany za głównego pogromcę błędów monoteleckich, okupił zwycięstwo nad monoteletryzmem ofiarą własnego życia, zdobywając w ten sposób prawo do tytułu Wyznawcy⁵. Powszechne sobory, do których odwołuje się Sobór Konstantynopolski III, to:

- * Sobór Nicejski (325), który zgromadził 318 «świętych Ojców», by przeciwstawić się herezji Ariusza (arianizmowi);
- * Sobór Konstantynopolski I (381-382), na którym zebrało się 150 «natchnionych przez Boga mężów», by przeciwstawić się Macedoniuszowi, pneumatomachowi oraz bezbożnemu Apolinaremu, dla położenia kresu herezji apolinaryzmu;
- * Sobór Efeński I (431)⁶, na którym zgromadziło się 200 «czcigodnych mężów» przeciwko Nestoriuszowi myślącemu na sposób żydowski;
- * Sobór Chalcedoński (451), na którym zebrało się 630 «natchnionych przez Boga Ojców», którzy odrzucili nienawidzących Boga: Eutychesa i Dioskora;

⁴ Konstantynopol III dodał znaczącą poprawkę do nauczania Leona I Wielkiego, wprowadzając w miejsce symetrii Leona, obowiązującej w relacjach dwóch natur w Chrystusie, akcent na korzyść natury boskiej, od której ludzka natura pod każdym względem zależy. Por. P. Smulders, *Der große christologische Konflikt – von Ephesus bis Chalkedon*, w: J. Feiner – M. Löhrer, *Mysterium Salutis. Grundriss heilsgeschichtlicher Dogmatik: Das Christusergebnis*. Band III/1, Einsiedeln/Zürich/Köln 1970, 450-468.

⁵ Por. T.D. Łukaszuk, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. Dogmat chrystologiczny w ujęciu integralnym*, Kraków 2000, 304.

⁶ Określony tutaj mianem pierwszego, by zapobiec myleniu go z tzw. «soborem zbójeckim», który odbył się w Efezie w 449 roku.

- * Sobór Konstantynopolski II (553), ostatni, piąty ze wspomnianych soborów jako święty, który zebrał się w Konstantynopolu przeciwko Teodorowi z Mopsuestii, Orygenesowi, Didymowi, Ewagriuszowi, przeciwko pismom Teodoretę, wymierzonym w dwanaście artykułów sławnego Cyryla oraz przeciwko listowi, o którym mówi się, że został napisany przez Ibasę do Peresa Marina.

Orzeczenia soborów są jednoznaczne, a potwierdzenie ich nauczania na Soborze Konstantynopolskim III świadczy o ciągłości tradycji.

[5] Na nowo i bez dokonywania żadnych zmian przyjmujemy również wszystkie uchwały odnoszące się do [prawdziwej] pobożności, odrzucamy zaś beczne doktryny bezbożności. Ponadto nasz święty i ekumeniczny sobór, pod natchnieniem Bożym przypieczętował też Symbol ogłoszony przez trzystu osiemnastu Ojców [Nicejskich] i potwierdzony później przez stu pięćdziesięciu Ojców działających z inspiracji Bożej, a który to Symbol z zadowoleniem przyjęły także następne święte sobory i zatwierdziły dla odsunięcia każdej śmiercionośnej herezji.

Jeszcze raz w części wprowadzającej wykładu wiary powtórzona zostaje pełna akceptacja «uchwał odnoszących się do prawdziwej pobożności», przy odrzuceniu «bezcnych doktryn bezbożności». Pozostający pod natchnieniem Bożym święty i ekumeniczny sobór «przypieczętował», a więc ostatecznie potwierdza dwa symbole wiary, Symbol Nicejski (325) oraz Symbol Nicejsko-Konstantynopolski (382), przyjęte i zatwierdzone zgodnie przez następne święte sobory dla odsunięcia wszelkiej śmiercionośnej herezji. Jak ważną jest dla ojców soboru nieskazona tradycja, świadczy fakt, iż integralny tekst wspomnianych symboli cytowany jest następnie w wykładzie wiary.

[6] Święty i ekumeniczny sobór orzekł, co następuje:

Symbol Nicejski:

Wierzymy w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, zrodzonego z Ojca, jednorodzonego, to znaczy z istoty Ojca, Boga z Boga, Światłość ze Światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego,

a nie uczynionego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko się stało, co jest w niebie i co jest na ziemi, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił, przyjął ciało i stał się człowiekiem, cierpiał i zmartwychwstał trzeciego dnia, wstąpił na niebiosa, przyjdzie sądzić żywych i umarłych. I w Ducha Świętego.

Symbol Nicejsko-Konstantynopolski:

Wierzimy w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego jednorodzonego, zrodzonego z Ojca przed wszystkimi wiekami, Światłość ze Światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego, a nie uczynionego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko się stało; który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i przyjął ciało za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy, i stał się człowiekiem. Został ukrzyżowany za nas pod Poncjuszem Pilatem, poniósł mękę i został pogrzebany, i zmartwychwstał trzeciego dnia według Pisma, i wstąpił do nieba, i siedzi po prawicy Ojca, i znowu przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, którego panowaniu nie będzie końca. I w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca pochodzi, którego należy czcić i wielbić wraz z Ojcem i Synem, który przemawiał przez proroków. W jeden święty, powszechny i apostołski Kościół. Wyznajemy jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. Oczekujemy zmartwychwstania umarłych i życia w przyszłym wieku. Amen.

[7] Powyższy Symbol, prawowierny i stanowiący wyraz Bożej łaski, wystarczyłby zupełnie dla doskonałego poznania i umocnienia ortodoksyjnej wiary.

W tekście wykładu ujawnia się silne przekonanie o znaczeniu autentycznej tradycji w Kościele. Ojcowie soboru, chociaż są przekonani, że powyższe symbole zupełnie wystarczają dla doskonałego poznania i umocnienia ortodoksyjnej wiary i nie potrzeba już wyjaśniających dopowiedzeń, decydują się na wydanie nowego soborowego dokumentu wobec wzmagających się heretyckich tendencji.

[8] Jednakże wynalazca zła od samego początku nie zaprzestaje ataków. Znalazłszy współnika w wężu, za jego pośrednictwem

wprowadził niegdyś truciznę śmierci do natury ludzkiej. Tak samo i teraz znalazł odpowiednie narzędzia do wykonywania jego własnych zamysłów. Mamy na myśli Teodora, byłego biskupa Faran, Sergiusza, Pyrrusa, Pawła oraz Piotra, byłych zwierzchników Kościoła naszego cesarskiego miasta, a także Honoriusza, papieża starożytnego Rzymu, Cyrusa, biskupa Aleksandrii i Makarego, który ostatnio był biskupem Antiochii, oraz Stefana, jego ucznia.

Za źródło doktrynalnych kontrowersji w Kościele uznają ojcowie soboru szatana, nazwanego «wynałazcą zła», który od samego początku nie zaprzestaje ataków. Nawiązując do biblijnego opisu (Rdz 3; Mdr 2,24), dostrzegają współni-ka zła w wężu, za którego pośrednictwem szatan wprowadził niegdyś truciznę śmierci do ludzkiej natury.

W wykładzie wiary wymienia się tych, którzy zostają uznani za narzędzia do urzeczywistnienia szatańskich zamysłów. Ojcowie soboru mają tu na myśli:

- Teodora, byłego biskupa Faran w Arabii, twórcę monoenergetyzmu;
- Sergiusza, patriarchę Konstantynopola w latach 610-638, poszukującego formuły pojedynczej z monofizytami; jedną z nich było twierdzenie o jednej woli w Chrystusie, stąd też jest on uznawany za twórcę monoteletyzmu;
- ojcowie wymieniają też uznanych za monoteletów patriarchów Konstantynopola: Pyrrusa (638-641.654), Pawła (641-654) oraz Piotra (654-666);
- najbardziej tragiczną z wymienionych tu postaci wydaje się być Honoriusz, papież starożytnego Rzymu (625-638), potępiony za głoszoną herezję o jednej woli w Chrystusie, a więc uznany za monoteletę, co na długie lata, aż po Sobór Watykański I, uczyniło dyskusyjną papieską nieomyłość⁷;
- wykład wiary wymienia nadto uważanego za jednego z twórców monoteletyzmu patriarchę Cyrusa, biskupa Aleksandrii (631-642), i Makarego, patriarchę Antiochii (650-685), a także jego ucznia, Stefana.

[9] Dzięki pomocy tych ludzi, [szatan] nie zaprzestał urządzić w całym Kościele zasadzek wprowadzania w błąd poprzez stosowanie nowych określeń i rozsiewanie pośród prawowiernego ludu herezji – o jednej woli i jednym działaniu w odniesieniu do dwóch

⁷ Ze szczytem autorytetu Rzymu na Wschodzie, jaki stanowi Sobór Konstantynopolski III, kontrastuje potępienie papieża Honoriusza. Strona rzymska tłumaczyła wówczas papieską wypowiedź w taki sposób, że oparta na tradycji piotrowej wiara rzymskiego Kościoła pozostała nienaruszona, a orzeczenie Honoriusza uznano jedynie za jego prywatną opinię, fakt indywidualny, osobisty. Por. K. Schatz, *Sobory Powszechne. Punkty zwrotne w historii Kościoła*, 79.

natur Jednego z Trójcy Świętej, Chrystusa, naszego prawdziwego Boga – wykazującej zgodność z szaloną i przewrotną doktryną bezbożnych Apolinarego, Sewera i Temistiusza. Za pośrednictwem oszukańczych wymysłów, usiłuje ona zniweczyć doskonałość ucłowieczenia samego i jedyne go Pana Jezusa Chrystusa, naszego Boga, wprowadzając podstępne myślenie, że ożywione rozumnym życiem Jego ciało pozbawione było woli i działania.

Szatański wpływ wyżej wymienionych ludzi na życie Kościoła ujawniał się we wprowadzaniu wiernych w błąd «poprzez stosowanie nowych określeń i rozsiewanie pośród prawowierne go ludu herezji». Właśnie w tym miejscu wykładu wiary sobór demaskuje herezje monoteletyzmu i monoenergetyzmu, przeciwstawiając się fałszywym określeniom o jednej woli i jednym działaniu w Chrystusie. Ojcowie soboru mówią o oszukańczych wymysłach i przewrotnej doktrynie Apolinarego, biskupa Laodycei (od r. 361), przekonane go do monofizytyzmu Sewera, patriarchy Antiochii (512-538), i Temistiusza, diakona aleksandryjskiego, zwolennika monofizytyzmu i monoteletyzmu, którzy próbują podważyć doskonałość człowieczeństwa Jezusa Chrystusa, uznając, że «ożywione rozumnym życiem Jego ciało było pozbawione własnej woli i działania».

[10] Stąd Chrystus, nasz Bóg, wzbudził wiernego cesarza, nowego Dawida, znalazł „człowieka po swojej myśli”, który – jak zostało napisane – „nie użyzył snu swoim oczom, ani swoim powiekom od-poczynku”, dopóki zebrane przez Boga nasze święte zgromadzenie nie znalazło doskonałej formy przepowiadania prawdziwej wiary, stosownie do Bożego zapewnienia: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię Moje, tam i Ja jestem pośród nich”.

Cesarz Konstantyn IV, o którym tu mowa, został uznany przez ojców za wzbudzone go przez Chrystusa «nowego Dawida», wiernego człowieka według Bożej myśli. To właśnie on uczynił wszystko, by zebrane przez Boga święte soborowe zgromadzenie «znalazło doskonałą formę przepowiadania prawdziwej wiary», a więc doszło do pełni prawdy. Ojcowie soborowi mają świadomość, że nad całą soborową inicjatywą czuwa sam Bóg i ciągle pozostaje aktualne Boże zapewnienie: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię Moje, tam i Ja jestem pośród nich” (Mt 18,20).

[11] Obecny święty i powszechny sobór wita z wyciągniętymi rękami i z wiarą przyjmuje [listowną] relację Agatona, najświętszego

i błogosławionego papieża starożytnego Rzymu, przesłaną do najpobożniejszego i najwierniejszego naszego cesarza Konstantyna [IV]. Odrzuca ona, wymieniając imiennie, ludzi głoszących lub nauczających – jak już wyżej pokazano – o jednej woli i jednym działaniu w ekonomii wcielenia Chrystusa, naszego prawdziwego Boga. Podobnie zostało przyjęte inne sprawozdanie synodalne stu dwudziestu pięciu miłych Bogu biskupów, zgromadzonych na świętym synodzie pod przewodnictwem tego samego najświętszego papieża [Agatona], przesłane dla pełnego Bożej mądrości jego spokoju. Przyjęliśmy je, ponieważ są zgodne z nauczaniem świętego soboru w Chalcedonie oraz z Tomem Leona wysłanym do Flawiana, przez tego świętego i błogosławionego papieża starożytnego Rzymu. Tenże sam sobór określił go mianem „kolumny prawdziwej wiary”. Ponadto są one zgodne z [treścią] listów soborowych, napisanych przez błogosławionego Cyryla przeciwko bezbożnemu Nestoriuszowi oraz do biskupów Wschodu.

Sobór Konstantynopolski III przyjmuje skierowany do cesarza list papieża Agatona, uznając, że jest on zgodny z definicją Chalcedonu oraz z listem papieża Leona I. Język wykładu wiary świadczy o tym, z jak wielkim szacunkiem ojcowie soborowi odnoszą się do papieża Agatona (678-681), «najświętszego i błogosławionego papieża starożytnego Rzymu», przyjmując «z wyciągniętymi rękami i z wiarą» jego relację przesłaną w liście na ręce cesarza Konstantyna IV. Przekazane zostaje także sprawozdanie z synodu, który odbył się w Rzymie pod przewodnictwem papieża Agatona przy udziale 125 biskupów. Zostaje ono jednogłośnie uznane za zgodne z nauczaniem świętego soboru w Chalcedonie (451), a także z *Tomus ad Flavianum*, listem przekazanym Flawianowi, biskupowi Konstantynopola (443-449), przez „kolumnę prawdziwej wiary”, świętego i błogosławionego papieża starożytnego Rzymu, Leona I Wielkiego (440-460)⁸.

[12] Zgodnie z nauką pięciu świętych i ekumenicznych soborów oraz ze świętymi i zasługującymi na wiarę Ojcami, [obecny sobór] w harmonii z nimi rozstrzyga i wyznaje:

[13] Pana naszego Jezusa Chrystusa, naszego prawdziwego Boga, Jednego ze świętej, współistotnej i będącej początkiem życia

⁸ Por. B. Sesboüé, *Wnurcie Chalcedonu: chrystologia i soteriologia od VI wieku*, w: B. Sesboüé (red.), *Historia dogmatów*. Tom I: Bóg zbawienia. Tradycja, reguła i Symbole wiary. Ekonomia zbawienia. Rozwój dogmatów trynitarnych i chrystologicznych, Kraków 1999, 386-387; F.-X. Murphy – P. Sherwood, *Constantinople II et III*, Paris 1974.

Trójcy, doskonałego w bóstwie i tego samego doskonałego w człowieczeństwie; prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, tego samego złożonego z rozumnej duszy oraz z ciała, współistotnego Ojcu co do bóstwa i współistotnego nam co do człowieczeństwa, podobnego do nas we wszystkim oprócz grzechu; przed wiekami zrodzonego z Ojca co do bóstwa i tego samego narodzonego w ostatnich czasach dla nas i dla naszego zbawienia z Ducha Świętego i z Maryi Dziewicy, która we właściwym i ścisłym sensie jest Matką Boga co do człowieczeństwa; jednego i tego samego Chrystusa, Syna, Pana, Jednorodzonego, poznawanego w dwóch naturach bez pomieszania, bez zmiany, bez rozłączania i bez podzielenia. Różnica między tymi naturami nie została w żaden sposób zniesiona przez ich zjednoczenie, przeciwnie, własności jednej i drugiej natury zostały zachowane i zbiegły się w jednej osobie i w jednej hipostazie – [w osobie] niepodzielonego i niezłożonego z dwóch osób, lecz jednego i tego samego Syna Jednorodzonego. Bożego Słowa, Pana Jezusa Chrystusa, tak jak nam niegdyś objawili o Nim Prorocy, jak sam Jezus Chrystus nas pouczył oraz jak nam przekazał Symbol świętych Ojców.

Kontynuując doktrynę wcześniejszych soborów powszechnych, Sobór Konstantynopolski III powtarza dosłownie definicję wiary Soboru Chalcedońskiego⁹. W wykładzie wiary przejęta zostaje integralnie chalcedońska definicja wiary z jeszcze silniej niż w Chalcedonie postawionym akcentem, że Chrystus jest odwiecznym Słowem Ojca¹⁰.

Teologiczna refleksja po Soborze Chalcedońskim mogła sprawiać wrażenie, że chrystologia dogmatyczna kończy się na swoistym paralelizmie dwóch natur Chrystusa. J. Ratzinger zwraca jednak uwagę na fakt, że już w samym orzeczeniu Soboru Chalcedońskiego pojawia się kilkakrotnie jak refren wyrażenie «jeden i ten sam» (ἕνα καὶ τὸν αὐτὸν) oraz «ten sam» (τὸν αὐτόν). Konieczne zatem było, by uznaniu prawdziwego człowieczeństwa i prawdziwego bóstwa w Chrystusie towarzyszyła wyjaśniająca refleksja, w jaki sposób stanowią one jedność wyrażoną przez sobór w formule «jednej osoby», której znaczenie nie

⁹ Szeroki komentarz do chalcedońskiej definicji wiary: Por. M. Pyc, *Tajemnica Jezusa Chrystusa w formule dogmatycznej Soboru Chalcedońskiego. Analiza chalcedońskiej definicji wiary*, *Studia Gnesnensia* 23(2009)95-117.

¹⁰ Por. M. Serenthà, *Gesù Cristo ieri, oggi e sempre. Saggio di cristologia*, Leumann 1982, 244.

było jeszcze wystarczająco zbadane. O zbawieniu człowieka bowiem decyduje nie paralelizm, lecz rzeczywista jedność bóstwa i człowieczeństwa w Chrystusie¹¹.

[14] Zgodnie z nauczaniem świętych Ojców przepowiadamy w Nim [to znaczy w Chrystusie], dwa odnoszące się do natur chcenia, inaczej dwie wole¹², oraz dwa odnoszące się do natur działania: bez podzielenia, bez zmiany, bez podziału i bez zmieszania. Te dwie wynikające z natur wole w żadnym przypadku nie są sobie przeciwne, jak twierdzili bezbożni heretycy, lecz Jego wola ludzka, nie sprzeciwiając się ani nie walcząc, idzie za, a raczej jest posłuszna Jego Bożej i wszechmocnej woli. Należało bowiem – według mądrego Atanazego¹³ – żeby wola ciała działała oraz była posłuszna woli Bożej.

Kwestią woli i działania w Chrystusie zajął się ostatecznie Sobór Konstantynopolski III po dwóch stuleciach dramatycznych zmagania, na które niejednokrotnie wpływała polityka cesarska. Zagadnienie to ujmuje on ściśle dogmatycznie. Owocem długotrwałych debat soborowych jest omawiany przez nas wykład wiary, w którym po długiej, wprowadzającej historycznie i doktrynalnie części, przechodzi się do rozwikłania kwestii monoteletyzmu i monoenergetyzmu, kluczowego problemu, jaki chciał sobór rozwiązać. Bezpośrednio po przypomnieniu chalcedońskiej definicji wiary sobór przedstawia własną doktrynę. W tym miejscu rozpoczyna się zasadnicza, doktrynalna część wykładu wiary. W swej początkowej fazie jest ona skoncentrowana w głównej mierze na odrębności dwóch woli i dwóch działań w Jezusie Chrystusie.

Istotną dla ojców soboru pozostaje kwestia relacji między dwiema wolami i dwoma działaniami w Jezusie Chrystusie. Także tutaj nawiązują oni do nauczania Soboru Chalcedońskiego. Komentując definicję wiary z Chalcedonu, formułują oni dwa nowe rozwinięcia, stanowiące istotne dopowiedzenie do Soboru Chalcedońskiego w dwóch kwestiach: woli i działań w Jezusie Chrystusie.

¹¹ Por. J. Ratzinger, *Patrzeć na Przebitego*, Kraków 2008, 34; A. Grillmeier, *Mit ihm und in ihm. Christologische Forschungen und Perspektiven*, Freiburg – Basel – Wien 1975, 282-300.355-370.

¹² Inne określenia, typu «podwójna wola», «dwoistość woli», nie wydają się właściwe. Sobór bowiem naucza, że wola boska została zjednoczona z wolą ludzką w Chrystusie w sposób nie do rozłączenia, a także bez żadnej zmiany oraz bez pomieszenia. Ponadto określenia takie można łatwo pomieszać z rozdwojeniem woli w człowieku, gdy czego innego chce ciało, a czego innego duch (rozdzielenie św. Pawła). Por. A. Baron – H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych*. Tom I: *Nicea I. Konstantynopol I. Efez. Chalcedon. Konstantynopol II. Konstantynopol III. Nicea II (325-787)*, 319 (przypis: 33).

¹³ Atanazy Wielki, „*Nunc anima mea turbata est*”: PG 25, 27.

Powołując się na nauczanie świętych ojców, sobór mówi o dwóch odnoszących się do natur wolach i dwóch odnoszących się do natur działaniach (καὶ δύο φυσικὰς θελήσεις ἦτοι θελήματα ἐν αὐτῷ, καὶ δύο φυσικὰς ἐνεργείας). Kluczowym zatem stwierdzeniem, nad którym toczono długotrwałe spory, jest uznanie, że w Chrystusie dwie wole i dwa działania odnoszą się odpowiednio do natur boskiej i ludzkiej, a nie do osoby. Ponieważ wola i działanie pochodzą w Chrystusie od natur, a Zbawiciel ma dwie natury, są w Nim odpowiednio dwie wole i dwa działania¹⁴.

W tym kontekście sobór dodaje autorytatywny komentarz do chalcedońskiej formuły, mówiąc o dwóch odnoszących się do natur wolach i dwóch odnoszących się do natur działaniach, pozostających względem siebie w relacji określonej czterema przysłówkami: bez podzielenia (ἀδιαίρετως), bez zmiany (ἀτρέπτως), bez podziału (ἀμερίστως) i bez mieszania (ἀσυγχύτως), stanowiących jedną osobę i jedną hipostazę. Wynikające z natur dwie wole nie są sobie przeciwne, jak sądzili monoteleci, lecz ludzka wola Chrystusa „nie sprzeciwiając się ani nie walcząc, idzie za, a raczej jest posłuszna Jego boskiej wszechmocnej woli”¹⁵.

Oznacza to, że każda z dwóch natur Chrystusa dysponuje swoją własną wolą. Do obydwu woli dostosowują się dopełnienia z Chalcedonu, wyrażone wspomnianymi wcześniej czterema przysłówkami. Nie ma między nimi opozycji, ponieważ jedna wola podporządkowuje się drugiej. Nie chodzi tu jednak o podporządkowanie, jakie ma miejsce, gdy jeden podmiot podporządkowuje się innemu podmiotowi. W tym wypadku naturalna ludzka wola Jezusa Chrystusa jest, według zasady unii hipostatycznej, wolą Boga-Słowa, dzięki której ludzka natura nie zostaje zniesiona, lecz pozostaje zachowana we właściwym jej stanie¹⁶.

B. Sesboüé podejmuje się próby opisanie tej tajemnicy w następujących słowach:

Jest jedna natura boska i jedna wola boska, wspólna Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, podczas gdy natura ludzka Syna dysponuje własną wolą. Wolą boską jest dla Jezusa przede wszystkim wola Ojca, który Go posłał. Wobec niej żyje On

¹⁴ Por. B. Sesboüé, *W nurcie Chalcedonu: chrystologia i soteriologia od VI wieku*, 386; A. Amato, *Gesù il Signore. Saggio di cristologia*, Bologna 1988, 260; T.D. Łukaszuk, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego*, 303.

¹⁵ Prawdę tę wyraża w swoich pismach Atanazy Wielki: „*Nunc anima mea turbata est*”: PG 25, 27. Por. B. Sesboüé, *W nurcie Chalcedonu: chrystologia i soteriologia od VI wieku*, 386; T.D. Łukaszuk, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego*, 303.

¹⁶ B. Sesboüé, *W nurcie Chalcedonu: chrystologia i soteriologia od VI wieku*, 386-387. Warto zauważyć, że już przed sporem papież Leon I Wielki, odnosząc się do agonii Zbawiciela, wyraźnie mówił o dwóch wolach w Chrystusie, podkreślając, iż wyższej woli podporządkowała się wola niższej natury (Leon I Wielki, Mowa V o Męce Pańskiej, 43).

w posłuszeństwie płynącym z miłości, które pobudza do działania Jego ludzką wolę. Ta boska wola Ojca jest także wolą Syna. Ona mieszka w głębokościach synowskiej wolności Jezusa. Lecz w ekonomii wcielenia pozostaje dla Niego całego zadaniem aktualizacja synowskiej relacji, która Go konstytuuje jako osobę boską, w egzystencji i w kondycji człowieka, ze wszystkimi środkami Jego ludzkich zdolności i Jego ludzkiej wolności¹⁷.

Istnienie dwóch woli nie oznacza w żadnym wypadku ich opozycji czy niezgody między nimi. Podobnie jak dwie natury, od których pochodzą, są one zjednoczone, lecz nie zmieszane; rozróżnione, lecz nie odseparowane. W konsekwencji wola ludzka dostosowuje się w sposób wolny do woli boskiej. Odnośnie do relacji między dwiema wolami, sobór cytuje wypowiedź Jezusa z J 6,38: „Zstąpiłem z nieba nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał”. W jedynym „Ja” Słowa odróżniają się dwie wole: ludzka i boska. Ta ostatnia jest wspólna Słowu, Ojcu oraz Duchowi. Wykorzystując pogłębiającą refleksję Maksyma, sobór podkreśla, że w Jezusie ludzka wola pozostaje w doskonałej harmonii z boską, gdyż jako człowiek Jezus akceptuje i wypełnia wolę Ojca, która jest zarazem Jego wolą jako Słowa¹⁸.

[15] Albowiem jak Jego ciało nazywa się i jest ciałem Boga-Słowa, tak i Jego wola wynikająca z natury cielesnej nazywa się i jest własną wolą Boga-Słowa, jak On sam powiada: „Zstąpiłem z nieba nie po to, abym pełnił Moją wolę, ale wolę Ojca, który mnie posłał” (J 6,38), nazywając wolę swego ciała własną, bo i ciało stało się Jego własnym ciałem. Jak bowiem Jego najświętsze, niepokalane i ożywione duszą ciało nie przestało istnieć z powodu przebóstwienia, lecz pozostało w swoich własnych granicach oraz w swoim własnym porządku [istnienia], tak samo Jego przebóstwiona ludzka wola nie przestała istnieć, a raczej została nawet wybawiona, według Grzegorza Teologa, który mówi: „Albowiem Jego chcenie, ujmowane w odniesieniu do Zbawiciela, nie jest przeciwne Bogu, będąc całe przebóstwione”.

Monoteletyzm był ukrytą formą monofizytyzmu. Stwierdzenie Chalcedonu dotyczące unii hipostatycznej, a więc pełnego człowieczeństwa wcielonego Syna Bożego, stawało przed ryzykiem bycia abstrakcyjnym, jako że na skutek uprzedzeń obawiano się widzieć rozdzielenie tam, gdzie zostało stwierdzone jedynie

¹⁷ B. Sesboué, *Gesù Cristo nella tradizione della Chiesa. Per la attualizzazione della cristologia di Calcedonia*, Cinisello Balsamo 1987, 179-180.

¹⁸ Por. A. Amato, *Gesù il Signore. Saggio di cristologia*, 260-261.

rozróżnienie. W efekcie, idea dwóch woli w Chrystusie była rozumiana jako dwie wole przeciwstawne. Podczas gdy aktywność Jezusa była aktywnością osoby Słowa Bożego, zapominano, że była ona także aktywnością osoby Słowa Bożego wcielonego, które działało jako człowiek wyposażony w wolę i zarazem wolny. W efekcie zaangażowanie i wybory Jezusa były rozumiane jako akty czysto boskie, a słowa opuszczenia Jezusa na krzyżu i scena agonii w Ogrójcu traciły cały swój realizm¹⁹. Przeciwwstawiając się tej tendencji, druga część soborowego orzeczenia pozostaje bardziej skoncentrowana na ścisłej jedności dwóch woli w Jezusie Chrystusie. Tak jak «Jego ciało nazywa się i jest ciałem Boga-Słowa, tak i Jego wola, wynikająca z natury cielesnej, nazywa się i jest własną wolą Boga-Słowa, jak On sam powiada: „Zstąpiłem z nieba nie po to, abym pełnił Moją wolę, ale wolę Ojca, który mnie posłał” (J 6,38), nazywając wolę swego ciała własną, bo i ciało stało się Jego własnym ciałem».

Sobór Konstantynopolski III zwraca uwagę na całkowite przeobóstwienie człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. Z powodu przeobóstwienia zarówno Jego «najświętsze, niepokalane i ożywione duszą» ciało, jak i Jego przeobóstwiona ludzka wola, nie przestały istnieć, lecz zostały zachowane w swoich własnych granicach oraz w swoim własnym porządku istnienia. Grzegorz Teolog mówi o wyniesieniu i przeobóstwieniu ludzkiej woli w Zbawicielu, tak że nie jest ona przeciwna Bogu²⁰.

W kontekście międzyosobowych relacji między Ojcem i Synem staje się zrozumiała modlitwa Jezusa zanoszona do Ojca o odsunięcie kielicha męki, który staje przed Nim do wypicia aż do dna. W tej modlitwie Jezus poddaje swoją ludzką wolę wymogom woli Ojca, w której zawiera się również boska wola Syna. Maksym Wyznawca, wielki teologiczny interpretator dogmatu chrystologicznego, przedstawił wzajemną relację woli ludzkiej i woli boskiej w Chrystusie, odwołując się do Jego modlitwy na Górze Oliwnej. Tu objawia się jedyny w swoim rodzaju stosunek Jezusa do Ojca, dając nam wyjątkowy wgląd w wewnętrzne życie Słowa, które stało się ciałem. W sposób szczególny odsłania się ono przed nami w zdaniu, które pozostaje wzorem prawdziwej modlitwy: „Nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]” (Mk 14,36). Ludzka wola Jezusa podporządkowuje się woli Syna, ujawniając w tym swoją najgłębszą tożsamość²¹.

¹⁹ Por. B. Sesboué, *Gesù Cristo nella tradizione della Chiesa. Per la attualizzazione della cristologia di Calcedonia*, 178.

²⁰ Por. Grzegorz z Nazjanzu, *Oratio XXX*, 12; PG 36,117. «Przeobóstwienie» sobór rozumie tu jako wynik zjednoczenia hipostatycznego, a tym samym bez pomieszania rzeczywistości ludzkiej i boskiej.

²¹ Por. J. Ratzinger, *Patrzeć na Przebitego*, 37; T.D. Łukaszuk, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego*, 304.

W komentarzu do tego fragmentu soborowego tekstu J. Ratzinger pisze:

Z jednej strony sobór naucza, że jedność Boga i człowieka w Chrystusie nie oznacza „amputacji” człowieczeństwa. Gdy bowiem Bóg jednoczy się ze swoim stworzeniem, a więc z człowiekiem, to ani go nie rani, ani nie umniejsza, lecz prowadzi do jego pełni. Z drugiej jednak strony, co jest równie ważne, nie mamy do czynienia z dualizmem czy paralelizmem dwóch natur, co w dziejach niejednokrotnie uważano za konieczne, aby bronić ludzkiej wolności w Jezusie. W takich próbach zapominano, że włączenie ludzkiej woli w wolę boską nie niszczy wolności, lecz ją wyzwala. Pytanie o dwoistość i jedność w Chrystusie Sobór Konstantynopolski podjął w refleksji nad wolą Jezusa. Sobór wyrażnie stwierdza, że istnieje własna wola człowieka Jezusa, która nie została wchłonięta przez wolę boską. Wręcz przeciwnie, ta ludzka wola idzie za wolę boską i nie na sposób naturalny, lecz na drodze wolności staje się z nią jedną wolą. Metafizyczna dwoistość ludzkiej i boskiej woli nie zostaje zniesiona, lecz w przestrzeni osobowej, w przestrzeni wolności, dokonuje się ich zjednoczenie, tak że stają się jedną wolą nie w sposób naturalny, lecz osobowy. Ta wolna jedność – jedność powołana do istnienia przez miłość – jest wyższa i bardziej wewnętrzna niż jedność czysto naturalna. Odpowiada najwyższej jedności, jaka istnieje – jedności trynitarnej. Sobór wyjaśnia tę jedność słowami Pana, które przekazano nam w Ewangelii według św. Jana: „Ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał” (J 6,38). Słowa te wypowiada boski Logos, mówiąc o ludzkiej woli Jezusa w taki sposób, że nazywa ją swoją wolą, wolą Logosu. W egzegezie tego wersetu Sobór pokazuje jedność podmiotu w Jezusie. W Jezusie nie istnieją dwa podmioty, lecz tylko jeden: Logos mówi o ludzkim myśleniu i woli Jezusa w pierwszej osobie; ludzkie Ja stało się Jego Ja, zostało przyjęte do Jego Ja, gdyż ludzka wola jest w Nim w pełni zjednoczona z wolą Logosu i w Nim stała się czystym „tak” dla woli Ojca²².

Sobór Konstantynopolski III podkreśla znaczenie ludzkiego elementu w bosko-ludzkiem działaniu. Ojcowie soborowi chcą wykazać, że boska wola może działać i wszystko określać nie dopiero tam, gdzie ustąpiła jej już miejsca wola ludzka. To właśnie w najbardziej decydującym punkcie misji Jezusa, w Jego oddaniu życia «za wielu», ludzka wolna wola Zbawiciela objawia Jego jedność z Ojcem i dokonuje naszego zbawienia. Staje się to szczególnie wyraźne w słowach agonii z Getsemani: „Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty” (Mt 26,39). Podczas gdy monoteci w opar-

²² Por. J. Ratzinger, *Patrzeć na Przebitego*, 35-36.

ciu o ten tekst zanegowali ludzką wolę Zbawiciela, Maksym Wyznawca uważa wypowiedziane przez Chrystusa słowa za wyraz Jego ludzkiej woli: „W tym wersecie ewangelii Maksym dostrzega najwyższy akt ludzkiej woli Chrystusa, który wyraża «najwyższe przyzwolenie» i «doskonałą zgodność» z «boską wolą, będącą równocześnie wolą Ojca i Jego wolą»²³. Nie chodzi tu o bierne uleganie wszechmocnej woli Bożej, lecz o wolną, czynną, ludzką wolę, nie pozostającą w sporze z wolą boską, lecz w najwyższym przyzwoleniu na nią. Dzieło zbawienia nie urzeczywistnia się w rezygnacji z woli ludzkiej, lecz w tym, że Jezus „także jako człowiek chciał wypełnić wolę Ojca”²⁴.

[16] Dwa działania – odnoszące się do natur, to znaczy działanie Boskie i działanie ludzkie – bez podzielenia, bez zmiany, bez podziału i bez mieszania, wielbimy w tym samym Panu naszym Jezusie Chrystusie, naszym prawdziwym Bogu, zgodnie z bardzo wyraźnym stwierdzeniem natchnionego przez Boga Leona: „Każda z dwóch form we wzajemnym połączeniu wykonuje to, co do niej należy: Słowo [Boże] czyni to, co należy do Słowa [Bożego], ciało zaś to, co należy do ciała”²⁵.

W Jezusie Chrystusie ojcowie soborowi odróżniają nadto dwa prawdziwe działania, odnoszące się odpowiednio do każdej z natur: działanie boskie i działanie ludzkie. Są bowiem świadomi, że mówienie o jednej aktywności bądź działaniu w Chrystusie byłoby powrotem do pomieszania natur. Mamy tu do czynienia z analogiczną argumentacją, jak w przypadku dwóch woli. I w tym wypadku stwierdzenie o dwóch działaniach ma cel soteriologiczny, jako że zmierzają one do zbawienia rodzaju ludzkiego. Każda z dwóch natur – przy ich zjednoczeniu – wykonuje to, co do niej należy: odwieczne Słowo czyni to, co należy do Słowa, ciało zaś to, co należy do ciała²⁶. Podobnie jak w odniesieniu do woli, również co do działań należy podkreślić, że niemożliwe jest ich rozdzielenie, nie uległy one żadnej zmianie, nie są podzielone, ani też nie zostały poddane wzajemnemu mieszaniu.

²³ F.-M. Lethel, *Théologie de l'Agonie du Christ*, Paris 1979, 92.

²⁴ Maksym Wyznawca, *Opuscula theologica et polemica ad Marinum* 6: PG 91,68C. Por. Ch. Schönborn, *Bóg zesał Syna swgo. Chrystologia*, Poznań 2002, 212.

²⁵ Słowo forma oznacza tu naturę. Por. *List papieża Leona do Flawiana* 4,29-30 (Msi 5,1375-1378).

²⁶ Por. A. Amato, *Gesù il Signore*, 261; B. Sesboüé, *W nurcie Chalcedonu: chrystologia i soteriologia od VI wieku*, 387.

[17] Nie zgodzimy się przecież na jedno opierające się na naturze działanie Boga i stworzenia, ażebyśmy ani nie wywyższyli rzeczy uczynionych do [poziomu] istoty Bożej, ani nadzwyczajności natury Bożej nie obniżyli do poziomu właściwego dla stworzeń.

W wizji Chrystusa ojcowie soboru przeciwstawiają się jakiegokolwiek próbie wyniesienia rzeczy stworzonych do poziomu istoty Bożej, albo też obniżenia tego co boskie do poziomu właściwego stworzeniom. Jedność wcielonego Słowa Bożego nie niesie ze sobą dla człowieczeństwa Jezusa wchłonięcia tego co ludzkie, co stworzone, w to co boskie. Jego człowieczeństwo pozostaje w swoim własnym stanie i sposobie istnienia. Nie oznacza to jednak w żaden sposób zníženia się bóstwa do rangi stworzenia. Chrystus pozostaje nadal w pełni jednym z Trójcy, odwiecznym Synem Bożym. W orzeczeniu Soboru Konstantynopolskiego III zwycięża więc wizja chrystologiczna, którą cechuje niezwykła równowaga. Liczne napięcia rozwiązują się w tej niepowtarzalnej kompozycji²⁷.

Potwierdzenie pełni człowieczeństwa Zbawiciela na soborze jest bezpośrednią konsekwencją wiary chalcedońskiej, która powinna być integralnie przyjęta. Na Soborze Konstantynopolskim III pojawia się uściślenie pojęcia „przebóstwienie”. Termin ten nie pociąga za sobą redukcji ciała do tego co boskie, albo też woli ludzkiej Chrystusa do woli boskiej. Przeciwnie, należałoby za ojcami soboru powtórzyć: „Jak najświętsze i niepokalane, duszą obdarzone Jego ciało nie przestało istnieć z powodu ubóstwienia, lecz pozostało w swoim własnym stanie i sposobie istnienia, tak i Jego ludzka wola ubóstwiona nie przestała istnieć, lecz została zachowana” (DS 556). Przebóstwienie nie oznacza zatem pomniejszenia czy też ograniczenia prawdy i autonomii ludzkiego wymiaru Chrystusa, lecz jest raczej fundamentem jego wartości (DS 557)²⁸.

[18] Uznajemy, że jeden i ten sam [Chrystus] czynił cuda i znośił cierpienia, stosownie do właściwości jednej i drugiej natury, z których jest złożony i w których istnieje, jak to wyraził Boży Cyryl.

W końcowej fazie dokumentu znajdujemy jeszcze jedno istotne konkretyzujące dopowiedzenie, że w jednym podmiocie, którym jest Jezus Chrystus, można odróżnić dwa prawdziwe działania: cuda, jako dzieła natury boskiej, oraz cierpienia, jako dzieła natury ludzkiej. Ojcowie soborowi mówią o dwóch wola

²⁷ Por. M. Serenthà, *Gesù Cristo ieri, oggi e sempre. Saggio di cristologia*, 245.

²⁸ Por. tamże, 244-245.

i dwóch działaniach, które mają cel soteriologiczny, jako że zmierzają one do zbawienia rodzaju ludzkiego²⁹.

[19] Pod każdym względem zachowujemy to, co jest «bez pomieszania» i «bez podzielenia», i wszystko to ogłaszamy w zwięzłym streszczeniu: Wierzymy, że Jeden z Trójcy Świętej, nasz Pan Jezus Chrystus, jest po Wcieleniu naszym prawdziwym Bogiem. Dlatego utrzymujemy, że Jego dwie natury jaśniej w Jego jednej hipostazie. W niej to podczas całego swego przebywania w ekonomii [wcielenia] wykazał, że czynił cuda i znosił cierpienia nie pozornie, ale prawdziwie; z powodu różnicy natur w jednej i w tej samej hipostazie, rozpoznawanej wówczas, gdy obie „we wzajemnym połączeniu” chcą i wykonują to, co każdej jest właściwe. Z tej racji wielbimy dwie wole i działania odnoszące się do natur, razem dążące do zbawienia rodzaju ludzkiego.

Tekst soborowego wykładu kończy się skondensowanym wyznaniem wiary, streszczającym krótko wszystkie poprzednie twierdzenia. Formuła ta rekapitułuje nauczanie wcześniejszych soborów, a mianowicie Soboru Efeskiego, Chalcedońskiego i Konstantynopolskiego II. Nawiązuje także do Synodu Laterańskiego z 649 roku. Ojcowie soborowi potwierdzają wiarę w Jezusa Chrystusa, naszego Pana, Jednego z Trójcy Świętej, który jest prawdziwym Bogiem, a po wcieleniu także prawdziwym człowiekiem. Streszczając wcześniejsze orzeczenia, ojcowie wpisują je w podsumowujący wszystko wykład wiary, skoncentrowany na dwóch naturach w jednej hipostazie: „*W niej to podczas całego swego przebywania w ekonomii [wcielenia] wykazał, że czynił cuda i znosił cierpienia nie pozornie, ale prawdziwie; z powodu różnicy natur w jednej i w tej samej hipostazie, rozpoznawanej wówczas, gdy obie «we wzajemnym połączeniu» chcą i wykonują to, co każdej jest właściwe. Z tej racji wielbimy dwie wole i działania odnoszące się do natur, razem dążące do zbawienia rodzaju ludzkiego*”. Krótko mówiąc, nowa definicja, wiążąc się wyraźnie z Chalcedonem, a nade wszystko z kanonami 10 i 11 Synodu Laterańskiego³⁰ oraz

²⁹ Sobór powołuje się tu na myśl Cyryla Aleksandryjskiego, szczególnie na miejsca, w których Cyryl mówi o unii hipostatycznej: jego Listy do Nestoriusza oraz Anatematyzy. Por. A. Amato, *Gesù il Signore*, 261.

³⁰ Synod podjął i powtórzył definicję chalcedońską, włączając w nią jasne stwierdzenie podwójnej woli i dwojakiemu działaniu w Jezusie Chrystusie, jako odpowiadające dwóm odrębnym naturom, istniejącym i działającym w jednym podmiocie osobowym. Istotę swojej nauki synod zawarł w dwóch kanonach:

Kanon 10: Jeśli ktoś nie wyznaje w zgodzie ze świętymi Ojcami w sensie właściwym i stosownie do wymogów prawdy dwóch woli jednego i tego samego

z doktryną Maksyma Wyznawcy³¹, potwierdza, że wola i działanie w Chrystusie pochodzą od natur, a ponieważ w Chrystusie są dwie natury, są w Nim też dwie wole i dwa działania³².

[20] Pod każdym względem ustaliliśmy to z wszelką dokładnością i starannością oraz rozporządzamy, że nikomu nie wolno głosić innej wiary, ani spisywać, układać, zamyślać ani innych nauczać. Ci zaś, którzy ośmieliliby się układać lub otwarcie wypowiadać inną Wiarę albo nauczać lub przekazywać inny symbol pragnącym z pogaństwa, z judaizmu albo z jakiegokolwiek herezji nawrócić się ku poznaniu prawdy, albo [ośmieliliby się] wynajdować nowe głosy, czyli wyrażenia, i wprowadzać je w celu zniszczenia określeń przez nas teraz ustanowionych – jeśli są biskupami lub duchownymi, zostają pozbawieni: biskup godności biskupa, a duchowny godności duchownego; jeśli zaś są to mnisi lub osoby świeckie, mają być wyłączeni ze społeczności wiernych.

Cały ten akapit stanowi niemalże dosłowne powtórzenie zakończenia definicji wiary Soboru Chalcedońskiego oraz części kanonu VII z Soboru Efeckiego³³. Ojcowie soborowi zwracają uwagę na dokładność i staranność ustaleń Soboru Konstantynopolskiego III. Wiąże się to z zakazem głoszenia, spisywania, układania, zamyślenia, a także nauczania innej wiary, przekazywania innego symbolu, wynajdywania nowych wyrażeń i wprowadzania ich w celu zniszczenia określeń przez sobór ustanowionych, i to pod groźbą pozbawienia czyniących to godności kościelnych, albo też wyłączenia ze społeczności wiernych.

Chrystusa, naszego Boga, mianowicie boskiej i ludzkiej, nierozdzielnie zjednoczonych, dlatego, że zaangażowany woli w obydwóch swoich naturach, stał się On sprawcą naszego zbawienia – n. b. w.

Kanon 11: Jeśli ktoś nie wyznaje w zgodzie ze świętymi Ojcami w sensie właściwym i stosownie do wymogów prawdy dwóch działań jednego i tego Chrystusa, naszego Boga, nierozdzielnie zjednoczonych, mianowicie boskiego i ludzkiego, a to dlatego, że przez jedną i drugą swoją naturę działając, stał się On sprawcą naszego zbawienia – n.b.w.

³¹ Por. M.-J. Le Guillou, *Quelques réflexions sur Constantinople III et la soteriologie de Maxime*, w: F. Heinzer – Ch. Schönborn (red.), *Maximus Confessor*, Fribourg 1982, 235-237; G. Ferraro, *La piena umanità di Cristo nel Concilio Costantinopolitano III*, *La Civiltà Cattolica* 133(1982) I, 123-135.

³² Por. A. Amato, *Gesù il Signore*, 260; B. Sesboüé, *W nurcie Chalcedonu: chrystologia i soteriologia od VI wieku*, 387.

³³ Por. A. Baron – H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych*. Tom I, 166-169.222-225.

* * *

Trzeci Sobór Konstantynopolski został uznany i zatwierdzony przez papieża Leona II w 682 roku, a następnie na Wschodzie, pomimo trwania oporu monoteletyckiego, przez cesarza Justyniana II, w roku 686³⁴. To prawda, że na soborze zabrakło teologów klasy Cyryla Aleksandryjskiego czy Leona I Wielkiego. A jednak będąc rekapitulacją doktryny soborów poprzednich, stanowi on istotne dopowiedzenie do nauki Chalcedonu. Słusznie zatem zauważa T.D. Łukaszuk, iż Chalcedon nauczał o pełnym i prawdziwym człowieczeństwie Chrystusa pod względem natury, natomiast Konstantynopol III opowiedział się za Jego w pełni ludzkim życiem i działaniem. Dzięki temu we właściwej perspektywie mamy możliwość widzieć i doceniać wszystkie ludzkie poczynania Chrystusa, które w każdym momencie Jego ziemskiego życia były spełniane w posłuszeństwie Ojcu, nabierając zbawczego znaczenia. Chrystus w swoim człowieczeństwie, a więc jako człowiek, wydał decyzją swojej ludzkiej woli samego siebie na okup za wszystkich, stając się jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi³⁵.

Znaczenie soborowego wyznania wiary z 681 roku zawiera się przede wszystkim w komentarzu do chalcedońskiej doktryny o dwóch naturach. To, że definicji chalcedońskiej wciąż zarzucano zbyt statyczne ujmowanie dwóch natur Chrystusa, wynikało z faktu, iż definicję Chalcedonu rozważano samą w sobie, w odizolowaniu od innych orzeczeń. I chociaż szósty sobór ekumeniczny niezbyt często odnosi się wprost do właściwego rozumienia Chalcedonu, to jednak wyraźnie pojmuje się jego orzeczenie jako doprecyzowujący wykład definicji chalcedońskiej. O ile więc Chalcedon mówi o Chrystusie, że jest On doskonały w bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, to sobór z 681 roku wyciąga stąd wniosek, iż Chrystus ma także doskonałą wolę ludzką i doskonale jest Jego ludzkie działanie³⁶.

Słowa kluczowe: Sobór Chalcedoński, Sobór Konstantynopolski III, monoteletyzm, monoenergetyzm, dwie natury, dwie wole, dwa działania.

³⁴ Por. B. Sesboüé, *W nurcie Chalcedonu: chrystologia i soteriologia od VI wieku*, 387.

³⁵ Por. T.D. Łukaszuk, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego*, 304-305.

³⁶ Por. J. Ratzinger, *Patrzeć na Przebitego*, 38; Ch. Schönborn, *Bóg zesłał Syna swego*, 214. Na temat interpretacji Soboru Konstantynopolskiego III por. również: A. Miralles, *Precisiones terminológicas entorno al Mistero de Cristo sujeridad por la lectura de los Concilios I y III de Constantinopola*, w: L.E. Mateo-Seco (red.), *Cristo Hijo de Dios y Redentor del Hombre*, Pamplona 1982, 587-606.

Summary:

THE MYSTERY OF JESUS CHRIST IN THE EXPOSITION OF FAITH OF THE THIRD COUNCIL OF CONSTANTINOPLE

The last stage of the *Monothelite controversy* is associated with the Third Council of Constantinople. The resistance against Monothelitism growing since 640 in the Western Christendom originated in North Africa, where it was animated by Maximus the Confessor. Maximus largely contributed to the achievement of terminological clarity, which was to culminate in the Third Council of Constantinople (680-681). The Third Council of Constantinople assembled on 7th November, 680 as the sixth ecumenical council. Twelve papal legates arrived at the Council with Pope Agatho's letters and with the decisions taken at the previously convoked synod. After numerous debates, the doctrine included in Agatho's letters was accepted and a profession of faith was composed and signed by the participant bishops. Agatho's successor, Pope Leo II (682-683) not only personally approved them but also had them signed by all bishops of the west. The significance of the profession of faith of 681 consists in the commentary to the Chalcedonian doctrine of the two natures. While the Council of Chalcedon said that Christ is perfect in His divinity and in His humanity, the Council of Constantinople of 681 went on to conclude that Christ also possesses a perfect human will and perfect human activity.

Key words: the Council of Chalcedon, the Third Council of Constantinople, Monothelitism, Monoenergetics, two natures, two wills, two activities.